

niedziela

GŁOS Z TORUNIA



MYŚL PASTERZA

*W życiu nie zawsze chodzi o to,
by się spieszyć, ale o to,
by spieszyć z pomocą,
by dobrych natchnień
nie odkładać na później.*

BP WIESŁAW ŚMIGIEL

Nie piję już 12 lat

Jestem Dominik. Mam 25 lat, nie piję od 12 lat... Właściwie nigdy nie piłem, poza pianką z piwa taty i lampki szampa w nowy rok. Może powiecie, że to dziwne i zapytacie, gdzie ja się uchowałem. Odpowiem wam.

Ks. DOMINIK KABACZYŃSKI

Jako dziecko trafiłem do Ruchu Światło-Życie, potocznie zwanego oazą, a tam poznałem Krucjatę Wyzwolenia Człowieka. Jest to ruch, którego członkowie dobrowolnie decydują się na całkowitą abstynencję. Ich celem nie jest walka z alkoholem, lecz duchowa pomoc tym, którzy nie mogą sami poradzić sobie z nałogiem alkoholizmu przez post i modlitwę. Inicjatorem tego przedsięwzięcia jest sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki, założyciel Ruchu Światło-Życie i Krucjaty, którą powołał do istnienia w 1979 r.

Wokół nas żyją ludzie, którzy nie tylko słyszeli o sierpniowej abstynencji, nie tylko ją popierają, ale żyją nią na co dzień i to nie tylko w sierpniu, lecz przez całe życie! To właśnie członkowie Krucjaty Wyzwolenia Człowieka. Nie wyróżnia ich nic szczególnego. Swoją przynależność do KWC najczęściej ujawniają wtedy, gdy ktoś proponuje im alkohol. Widzą oni wartość dawania świadectwa o życiu w trzeźwości oraz opierania się pokusom. Sam jestem w jej szeregach od 13. roku życia, gdy po raz pierwszy złożyłem roczne przyrzeczenie abstynencji. Choć według prawa nie mogłem wtedy spożywać alkoholu i faktycznie tego nie robiłem, to było dla mnie wielką satysfakcją, że jako nastolatek mogłem samodzielnie podjąć tak dojrzałą decyzję, która będzie pożyteczna



Beata Coghen

Przystąpienie do KWC odbywa się w sposób uroczysty

nie tylko dla mnie, ale przede wszystkim dla innych ludzi, zagrożonych w chorobie alkoholowej.

Z przyjęciem przeze mnie Krucjaty członkowskiej, polegającej na abstynencji do końca życia, wiąże się pewna historia, która jest dla mnie motywacją do trwania w tym dziele. Podjąłem abstynencję w intencji rodziców pewnej dziewczynki. Po dwóch dniach od przyrzeczenia do-

Może właśnie dzięki Tobie ktoś odzyska pełną wolność i rozpocznie nowe życie?

wiedziałem się, że jej rodzice postanowili zmienić swoje życie i zapisali się na terapię. Nie wiem, jak dalej potoczyły się ich losy, ale było to dla mnie potwierdzeniem, że warto ofiarować takie wyrzeczenie, żeby już 2 dni później usłyszeć tak pełne nadziei

słowa, świadczące o skuteczności modlitwy i postu. Do dziś trwam na modlitwie za nich.

Podobne historie można usłyszeć w trakcie nabożeństw, podczas których nowi członkowie Krucjaty składają swoje przyrzeczenia. Zapewne tchnieniem Ducha Świętego było to, że takie nabożeństwa odbywały się przez kilka ostatnich lat w Wyższym Seminarium Duchownym w Toruniu. W ubiegłym roku formacyjnym wśród 44 kleryków aż siedmiu podjęło Krucjatę na całe życie, a kilku z nich na jeden rok. To pokazuje, że ta wymagająca inicjatywa wciąż jest podejmowana przez ludzi, którzy nie boją się poświęcać swojego życia dla innych.

Do KWC może dołączyć każdy. Może właśnie dzięki Tobie ktoś odzyska pełną wolność i rozpocznie nowe życie?

Więcej informacji na stronie www.kwc.oaza.pl n

Bliskość Maryi

BRODNICA W czasie pielgrzymki na Jasną Górę brodnicy pielgrzymi spotykali się w kościele na Mszach św. z kazaniami maryjnymi i Apelach Jasnogórskich z konferencjami.

Hasło tegorocznej pielgrzymki „Wielka tajemnica wiary” towarzyszyło także duchowemu przeżywaniu tego szczególnego sierpniowego czasu. Codziennie od 3 do 12 sierpnia w kościele Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Brodnicy sprawowane były Eucharystie w intencjach pielgrzymów oraz w tych wszystkich sprawach, które pątnicy zabraliby na pielgrzymi szlak. Wieczorne czuwania modlitewne przeplatane były piosenkami w wykonaniu zespołu pielgrzymkowego grupy brązowej. Ojcowie franciszkanie każdego dnia w cyklu konferencji o Eucharystii przybliżali wiernym poszczególne części Mszy św. i wyjaśniali jej symbole. **n**

EWA MELERSKA



Ewa Melerska

Duchowe wsparcie

TORUŃ Torunianie również towarzyszyli duchowo pątnikom zdążającym na Jasną Górę.

Tegoroczna minipielgrzymka wyglądała nieco inaczej. W odróżnieniu od lat ubiegłych, w tym roku pielgrzymi nie przemierzali toruńskich ulic z symbolami i transparentami, nie odwiedzali świątyń, ale spotykali się w kościołach stacyjnych na konferencjach, modlitwie i Eucharystii.

Jak co roku, pielgrzymi diecezji toruńskiej mogli liczyć na modlitewne wsparcie. Minipielgrzymka rozpoczęła się 4 sierpnia w katedrze Świętych Janów, gdzie jej uczestnicy razem z pątnikami zmierzającymi do Pani Częstochowskiej

wzięli udział we Mszy św. Każdego kolejnego dnia, w różnych częściach Torunia, pielgrzymi spotykali się, by wspólnie zawierzać się Matce Bożej i na modlitwie przybliżyć się do tajemnicy zbawienia.

Minipielgrzymka wędruje ulicami Torunia już od wielu lat. Zainicjowana została przez osoby świeckie, które miały pragnienie pielgrzymowania na Jasną Górę, jednak z różnych przyczyn nie mogły się wyruszyć na szlak. Pielgrzymi polecają dobremu Bogu całą diecezję, duszpasterzy, modlą się o święte i liczne powołania do służby w Kościele, a także za rodziny, młodzież, chorych, cierpiących i opuszczonych. **n**

EWA MELERSKA

Wieczorne spotkania

GRUDZIĄDZ Mszą św. sprawowaną w bazylice kolegiackiej św. Mikołaja Biskupa rozpoczęła się 2 sierpnia 32. Piesza Pielgrzymka z Grudziądza na Jasną Górę.

Wbieżącym roku została ona zorganizowana w formie minipielgrzymki. Eucharystię w intencji pielgrzymów celebrował ks. Piotr Śliwiński, przewodnik



Małgorzata Borkowska

Pielgrzymi z Grudziądza spotykali się na wspólnej modlitwie

grupy nadwiślańskiej (pomarańczowej). Duszpasterz zachęcał do modlitwy w intencji wszystkich dobrodziejów i sympatyków grudziądzkiej grupy, a także gospodarzy goszczących każdego roku pątników z Grudziądza.

Kilkudziesięciu pielgrzymów i przyjaciół grudziądzkiej pielgrzymki wzięło udział w spotkaniu modlitewnym, które odbyło się zaraz po Mszy św. Zgromadzeni rozważali tajemnice chwalebne Różańca, aby w ten sposób być w życiu Jezusa

i Maryi. Modlitwę różańcową śpiewem uświetniła grupa muzyczna pomarańczowych. Na zakończenie odśpiewano Apel Jasnogórski, dk. Mateusz Archita udzielił błogosławieństwa.

Wieczorne spotkania odbywały się przez kolejne dni w grudziądzkich kościołach stacyjnych, kiedy pątnicy 42. Pieszej Pielgrzymki Diecezji Toruńskiej na Jasną Górę będą w ramach sztafety wędrowali do Pani Częstochowskiej. **n**

MAŁGORZATA BORKOWSKA

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)
Renata Czerwińska, Ewa Melerska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadzący – Częstochowa)
tel. 34 369 43 85

Bohaterowie są wśród nas

W 76. rocznicę zrywu powstańczego Warszawy w całej Polsce miasta na chwilę zatrzymują się, by pomyśleć o darze, jakim jest wolna Ojczyzna.

ALEKSANDRA WOJDYŁO

Toruńskie uroczystości odbyły się przed obeliskiem poświęconym Żołnierzom Armii Krajowej. Prezydent Michał Zaleski zapewnił, że o każdej kropli krwi wylanej w czasie powstańczych dni Warszawy (także za wolność Torunia) nigdy nie zapomnimy. Odznaczył także mjr Marię Biedermann-Kowalewską ps. Myszka, sanitariuszkę powstania, medalem Thorunium. Dziękując za to szczególne wyróżnienie, „Myszka” wspomniała swój ponad 70-letni związek z ukochanym Toruniem, jak nazwała gród Kopernika. Podkreśliła znaczenie wychowania patriotycznego oraz ważnych wartości dla każdego Polaka. – Zawsze żyłam tak, aby słowa: Bóg, Honor, Ojczyzna były dla mnie najwyższym nakazem – mówiła. Niech to przesłanie stanie się drogowskazem dla młodego pokolenia.

Wiązanka melodii powstańczych wykonana przez Toruńską Orkiestrę

Wojskową zachęciła zgromadzonych do wspólnego śpiewania (nie)zakazanych piosenek.

Po oficjalnych uroczystościach długo jeszcze trwały indywidualne rozmowy z weteranami. Serdeczne słowa, słuchanie wspomnień, uśmiechy, pamiątkowe fotografie w otoczeniu powiewających biało-czerwonych flag dopełniały rocznicowego popołudnia. Na koniec w chwili, gdy powoli uczestnicy rozchodzili się, sanitariuszka „Myszka” została otoczona przez grupę Polaków – repatriantów z Kazachstanu, kończących kursowy pobyt w Toruniu. Była to kolejna lekcja historii i miłości Ojczyzny, nieć porozumienia między Polakami, których dzielą tysiące kilometrów, ale łączy miłość do Biało-Czerwonej. To symbole tego dnia.

Wieczna cześć, pamięć i chwała Powstańcom Warszawskim. Pamiętamy o żyjących. Czerpmy z ich wiedzy i wspomnień. To najpiękniejsza lekcja historii. A tym, którzy swoje życie złożyli w ofierze Ojczyźnie, oraz tym, którzy powoli odchodzą na wieczną wartę, oddajmy część swojej pamięci w symbolu zapalonego światełka czy modlitwy. 

Z Toruniem
jest
związana
ponad

70 lat



Zdjęcia: Aleksandra Wojdyło

Maria Biedermann-Kowalewska, ps. Myszka

urodziła się 12 sierpnia 1927 r. w Nakle nad Notecią. Mieszkała w Gdyni, z której we wrześniu 1939 r. uciekła do Warszawy przed aresztowaniami niemieckimi. W konspiracji znalazła się wiosną 1943 r. Odbyła szkolenie sanitarne i łącznościowe. W dniu wybuchu Powstania Warszawskiego zgłosiła się ochotniczo do szpitala utworzonego przy ul. Leszno jako sanitariuszka. Po wojnie powróciła do Gdyni. W 1952 r. ukończyła wydział biologii na UMK w Toruniu. Do emerytury pracowała w służbie zdrowia. Jest członkiem Światowego Związku Żołnierzy AK, uhonorowana odznaką „Zasłużony dla Torunia”, odznaczona Krzyżem Orderu Krzyża Niepodległości oraz wieloma odznaczeniami kombatanckimi. Chętnie odwiedza szkoły, daje świadectwo miłości Ojczyzny, nie tylko przez walkę z wrogiem, lecz także naukę i uczciwą pracę.

Wspomnienia „Myszki”

Dla mnie wybuch Powstania Warszawskiego jest nie do opisania, bo trzeba było przeżyć okres okupacji, trzeba było przeżyć... tego się nie da zapomnieć... To było cudowne przeżycie. Ja byłam taka szczęśliwa, że mogłam opaskę biało-czerwoną założyć, że widzę flagę polską. Bo lata okupacji Warszawy były straszne. Nie chodziło nam o życie, chodziło nam o to, że wreszcie będzie wolna Polska, ale nie taka, jaką myśmy później zastali.



Sanitariuszka „Myszka” chętnie spotyka się z dziećmi i młodzieżą



Zdjęcia: Anna Głos

500-letni dąb
na Rudaku
jest pomnikiem
przyrody

Zielone płuca Torunia

Mieszkam w Toruniu ponad 40 lat. Choć zachwyca mnie toruńska Starówka i podziwiam jej gotyckie zabytki, to jednak moje życie toczy się na lewym brzegu Wisły i to właśnie dzielnice lewobrzeżnego Torunia są mi najbliższe.

ANNA GŁOS

Tu zawiązały się moje wieloletnie przyjaźnie, znam tu każdy zakątek. Tutaj poznałam swojego męża, na toruńskim Rudaku założyliśmy nasz dom i wychowaliśmy dzieci.

Lewobrzeżny Toruń wkomponowany jest w zieleni ogrodów oraz okolicznych lasów. Znajduje się tu wiele niezwykłych miejsc związanych z historią naszego miasta oraz doskonałe warunki do odbywania wycieczek pieszych i rowerowych.

Glinki

Swoją wycieczkę po lewobrzeżnym Toruniu rozpoczęłam od Glinek, dzielnicy graniczącej z Podgórzem i Małą Nieszawką. W czasie II wojny światowej mieścił się tu obóz dla jeńców wojennych. Obecnie na tym miejscu znajduje się cmentarz i pomnik ku pamięci pomordowanych więźniów. Teren dawnego obozu przecina droga ekspresowa S-10. Na cmentarzu spoczywają głównie jeńcy narodowości rosyjskiej, groby mają postać wydzielonych kwater, każda z niewielkim kamieniem pamiątkowym z czerwoną

gwiazdą. Warto odwiedzić to miejsce, ponieważ kamienne kręgi wołają smutkiem z zarośniętych mogił i przypominają o cierpieniu ludzi, którzy oddali życie także za wolność Polski.

Wyjeżdżając z Glinek, mijamy kościół bł. Stefana Wincentego Frelichowskiego. Świątynia powstała na planie ołtarza papieskiego z jego pielgrzymki do Torunia w 1999 r. jako wotum wdzięczności za tę wizytę. Jest jedyną parafią w diecezji toruńskiej, która ma za głównego patrona tego błogosławionego. Trzeba zatrzymać się tu choćby na chwilę, by pomodlić się przy jego relikwiach.

Podgórz

Zdecydowanie lepiej znaną toruńską dzielnicą jest Podgórz. Wcześniej samodzielne miasto, które w 1938 r. zostało włączone do Torunia.

Z zespołem klasztornym Ojców Franciszkanów, miniparkiem na terenie, którego do 1945 r. mieścił się Browar Pomorski, z dawnym neogotyckim ratuszem z charakterystyczną narożną małą okrągłą wieżyczką, zabytkowym, starym cmentarzem z 1812 r. oraz wieżą ciśnieni z początku XX wieku stanowi dużą atrakcję dla zwiedzających lewobrzeżny Toruń. Spośród ważniejszych zabytków podgórskich zachował się wspaniałe odrestaurowany barokowy kościół Świętych Apostołów Piotra i Pawła, a w nim obraz Matki Bożej Podgórskiej Niepokalanej Królowej Rodzin. Na Podgórzu zobaczyć możemy ruiny XV-wiecznego zamku Dybów, zbudowanego przez króla Władysława Jagiełłę, które doskonale widać z mostu drogowego. Na obszarze Podgórza są forty: XI, XII, XIII wchodzące w skład Twierdzy Toruń.

Stawki

Na granicy Podgórza i Stawek możemy zatrzymać się w Parku Tysiąclecia, założonego w latach 60. XX wieku, jego nazwa nawiązuje do Milenium Państwa Polskiego. Park znajduje się na liście zabytków i jest miejscem bardzo chętnie odwiedzanym przez tutejszych mieszkańców. W parku tym jest niewielki staw, przez który przepływa Struga Wielanda. Na terenie parku znajduje się Fort Przyczółek Mostowy zbudowany w 1828 r. jako element fortyfikacji pierścienia Twierdzy Toruń. Jego zadaniem była ochrona od południa mostu na Wiśle. W sąsiedztwie fortu mieści się dobrze znany toruniań dworzec kolejowy Toruń Główny. W dawnym budynku poczty na tym dworcu otwarto izbę gromadzącą kolejowe pamiątki. Można tu obejrzeć liczne eksponaty związane z kolejnictwem. Ciekawym obiektem na Stawkach jest budynek przy ulicy Podgórskiej, w którym od 1935 do 1961 r. mieściła się siedziba rozgłośni Polskiego Radia, z jedną z największych radiostacji w Polsce. W sercu osiedla Stawki stoi kościół Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, a w jego pobliżu znajduje się modernistyczny budynek Szkoły Podstawowej nr 14.

Rudak

Ze Stawkami sąsiaduje inna dobrze znana dzielnica – Rudak. Osadnicy na tych terenach pojawili się już w średniowieczu. Tereny dzisiejszego Rudaka, położone z dala od traktów handlowych, zamieszkali osadnicy wyznania menonickiego z Niderlandów zwani Olendrami. Pamiątką po osadnikach przybyłych tutaj w 1603 r. jest cmentarz ewangelicki przy ulicy Rudackiej, na którym z czasem chowano także niemieckich kolonistów wyznania luterńskiego. Tam również spoczywają budowniczowie rudackiego kościoła. W 2013 r. renowację zabytkowego cmentarza przeprowadzono dzięki staraniom stowarzyszenia „Nasz Podgórze”. Na Rudaku znajdowała się także szkoła ewangelicka, obecnie w jej budynku mieści się Szkoła Podstawowa nr 17.

Ciekawy element dzielnicy stanowi postawiony w latach 1907-09 kościół neogotycki przy ul. Okólnej, jeden z pięciu wybudowanych w Toruniu w tym stylu. Jako pierwszy powstał kościół garnizonowy, jako ostatni – właśnie na Rudaku, by służyć jego protestanckim mieszkańcom. Przed wojną i podczas okupacji katolicy mieszkańcy dzielnicy odbywali kilkukilometrowe wędrówki do kościoła Świętych Apostołów Piotra i Pawła na Podgórzu. 15 sierpnia 1945 r. ks. prał. Józef Batkowski poświęcił rudacką świątynię, która otrzymała wezwanie Opatrzności Bożej.

Okres zaborów pozostawił po sobie unikalną w skali europejskiej zabudowę militarną z 2. połowy XIX wieku: koszary przy ul. Podgórskiej, Fort Kolejowy, Fort XV – główny fort artyleryjski przy ul. Podgórskiej. Na terenie Rudaka możemy podziwiać pomniki przyrody – m.in. głąz narzutowy o obwodzie 12,7 m i 500-letni dąb przy ul. Rudackiej.

Czerniewice

Ostatnią dzielnicą przed wyjazdem z Torunia są Czerniewice. Pod koniec XIX wieku na tym terenie odkryto źródła wód mineralnych. Do 1920 r.

Lewobrzeżny Toruń

wkomponowany jest w zieleń ogrodów oraz okolicznych lasów.

Ciechocinek był oddzielony od Torunia granicą i znajdował się pod zaborem rosyjskim. Z tego powodu Czerniewice ze źródłem leczniczej solanki były dla torunian ulubionym miejscem wypoczynku. Likwidacja po I wojnie światowej granicy między Toruniem i Ciechocinkiem zmniejszyła popularność Czerniewic. W 1955 r. zostały one przyłączone do Torunia. Wielu z nas doskonale pamięta smak wody „Czerniewickiej” produkowanej



W lesie na Glinkach odnajdujemy kamienne mogiły przypominające o okrucieństwie wojny

właśnie na tym osiedlu w tamtejszej nieistniejącej już rozlewni wód mineralnych. W Czerniewicach znajdują się kościół Matki Bożej Łaskawej oraz Wojewódzki Ośrodek Terapii Uzależnień. Czerniewice są dzielnicą szczególną, osiedle tonie w zieleni sosnowych lasów, a drogi ku Wiśle biegną wśród łąk i pól.

Każdego roku widoczny jest rozwój osiedli, przybywa wiele domów, sklepów, lokali gastronomicznych. Jednocześnie odczuwa się tu ciszę i spokój, które tak trudno odnaleźć w centrum miasta. W wolnym czasie warto wybrać się na lewą stronę Wisły, by poznać bliżej ten niezwykły skrawek naszego miasta i tutaj można zobaczyć ciekawe miejsca, o istnieniu których nie mamy pojęcia. Cały lewobrzeżny Toruń leży na Kujawach i jest zielonymi płucami miasta. 



Zdjęcia: Ewa Melerska

Pierwszą grupą
na pątniczym szlaku
była grupa żółta
z Torunia

Zewnętrzny znak

– Pielgrzymem najpierw stajemy się w sercu, tam podejmujemy decyzję i ruszamy w drogę, potem dopiero wychodzimy na prawdziwy pielgrzymkowy szlak – mówił bp Wiesław Śmigiel do pielgrzymów.

EWA MELERSKA

Pątnicy diecezji toruńskiej spotkali się przy eucharystycznym stole 4 sierpnia w toruńskiej katedrze Świętych Janów. Mszy św. przewodniczył bp Wiesław Śmigiel. W bazylice katedralnej modlili się również pielgrzymi z diecezji pelplińskiej, którzy przybyli z biskupem pomocniczym Arkadiuszem Okrojmem.

Świadectwo wiary

Ks. kan. Wojciech Miszewski, kierownik pielgrzymki, podkreślił, że na początku pandemii koronawirusa pielgrzymka na Jasną Górę stała pod wielkim znakiem zapytania. Gorliwa

modlitwa i posty przyniosły dobre owoce i w tym roku pielgrzymka okazała się możliwa w formie sztafety. Dla wielu pielgrzymów to ogromna łaska, że mogą wyruszyć na pątniczy szlak, oddać Matce Bożej swoje sprawy i zawierzyć Jej całe życie.

W homilii bp Wiesław Śmigiel również nawiązał do szczególnego charakteru tegorocznej wędrówki. Wiele pielgrzymów nie mogło wyruszyć w drogę i łączą się duchowo, jednak nie zmienia to przeżywania tego czasu. – W pielgrzymce duchowej staramy się jeszcze więcej czasu poświęcić modlitwie i przejść od zniechęcenia i lęku do wiary i przemiany naszego serca – mówił.

Bp Śmigiel porównał pielgrzymów do uczniów zmierzających do Emaus. – Kiedy ruszamy na pielgrzymkę, tam możemy spotkać Boga. Podobnie jak uczniowie w drodze do Emaus spotkali Pana, najpierw Piśma im wyjaśniał, a później rozpoznali Go przy łamaniu chleba, tak pielgrzymi słuchają Słowa, konferencji, nauk, rozmawiają z Bogiem w modlitwach i rozpoznają Go w pełni w czasie Eucharystii – podkreślił Ksiądz Biskup.

Zauważył, że czas wędrówki i zmagania się ze sobą to czas nawrócenia oraz refleksji, które są bardzo pomocne w spotkaniu z Bogiem. Zalecił, byśmy pamiętali o tym, że „wiary nie można zredukować tylko do zewnętrznych znaków, wówczas zamieniłyby się w magię. Ani nie można wiary zamknąć tylko w sercu, gdyż ona domaga się świadectwa”. Dlatego wyraził wdzięczność wobec

wszystkich pielgrzymów, że od lat zanoszą intencje przed tron Jasnogórskiej Pani.

Wskazówki

Jak dobrze przeżyć pielgrzymkę i wykorzystać ten czas dany przez Boga? Warto brać przykład ze św. Jana Marii Vianneya, który „żyjąc skromnie i prosto, niósł ludziom Dobrą Nowinę”. Odradzał on ludzkie sumienia przez modlitwę, gorliwość, pokutę i miłość – to są wskazówki, jakimi możemy się kierować w codziennym życiu. Bp Śmigiel zwrócił uwagę, że spowiedź i Eucharystia przeżywane w pełni świadomie, całym sercem będą szybko owocować. Dodatkowo zauważył, że „potrzeba zewnętrznych znaków, symboli i gestów, które wypływają z czystego serca i prowadzą do chrześcijańskiego życia. Potrzebna jest harmonia wiary, praktyk religijnych i codziennego życia. Tylko w ten sposób można być w pełni chrześcijaninem”.

Duchowa łączność

W tym roku pielgrzymi z Torunia wyruszyli na Jasną Górę po raz 42. Tegoroczne hasło: „Wielka tajemnica wiary” pomagało pątnikom w zgłębianiu prawd, które są podstawą naszej wiary i relacji z Panem Bogiem.

Pielgrzymom z grodu Kopernika, jak co roku towarzyszyła duchowo minipielgrzymka, która skupiała wiernych na modlitwie w poszczególnych kościołach Torunia.

*Czas wędrówki i zmagania się ze sobą
to czas nawrócenia oraz refleksji.*

Mieszkańcy Działdowa 1 sierpnia symbolicznie pielgrzymowali do Lidzbarka, aby nie zagasić wędrówkowego żaru, który pali się w sercach pielgrzymów. W wielu miejscach diecezji w czasie trwania pielgrzymki odbywały się wieczorne czuwania z Apelem Jasnogórskim oraz odprowadzane były Msze św. w intencji pielgrzymów. **n**

Toruńscy
pielgrzymi
wyruszyli
na szlak
już po raz

42.



Na wielu postojach pielgrzymi mieli możliwość adorowania Pana Jezusa



Pielgrzymowanie jest zewnętrznym znakiem przyjaźni z Chrystusem



Pielgrzymi grupy białej na postoju w Osiecinach

Droga do nieba

Zmienia się to, co otacza człowieka, jego zewnętrzny wygląd, jednak jest Ktoś, kto pragnie być w ludzkich sercach i jest wierny.

Człowiek – obraz i podobieństwo swego Stwórcy – zawsze będzie Go szukał i pragnął. W swojej ziemskiej pielgrzymce często błądzi, grzeszy, doświadcza małości, jednak wciąż się podnosi, ponieważ czuje się przynaglony, aby iść dalej. Bóg nie pozostawia nas samych sobie, lecz wciąż trzyma nad nami wyciągnięte ręce i pragnie być z nami, żyć w naszych sercach. Dowodem tego jest Eucharystia. W niej daje się nam jako święty chleb życia wiecznego i kielich wiekuistego przymerza.

Przez sakramenty Chrystus staje się realnie obecny.

Przez każdy sakrament Chrystus staje się realnie obecny. Dzięki nim ta obecność jest czymś niezaprzeczalnym. W ten sposób bierze On czynny udział w naszej codzienności, na którą składają się działanie i spoczynek. Jest u początku rodzącego się życia, jest w rodzicach pochylających się nad dzieckiem, jest w zmęczonych ludziach pracy, trudzie rolników i w porwie miłości. Jezus naprawdę cierpi w zdradzonych, współ z chorymi, w opuszczonych, samotnych, jest w misterium śmierci i łzach wdowy.

Jezus jest wszędzie i zawsze, czy jednak żyjemy tą prawdą? Czy wierzymy w miłość Boga, tak zwyczajną, pełną, a z drugiej



Renata Czerwińska

Jezus jest wszędzie i zawsze, czy jednak żyjemy tą prawdą?

strony jakby nierzeczywistą? Potrzebujemy wiary, choćby tak małej jak ewangeliczne ziarno gorczycy. Najlepiej szukać jej u samego źródła – w Chrystusie. Skoro ukryty jest pod postacią chleba i wina, to pozostaje dla nas bliski, otwarty, jak otwarta jest rana Jego serca. W każdej chwili możemy wejść z Nim w bezpośredni kontakt i umocnić się. On sam czeka, wyczuwa drgnienia naszych serc i jeśli tylko zostanie zaproszony, natychmiast przychodzi.

Bez żywej wiary w Chrystusa nasza praca nie ma charakteru zbawczego,

wysiłek, który podejmujemy, rodzi zniechęcenie, a choroba wielu z nas staje się powodem depresji, myśl o śmierci odbiera nadzieję. „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię (...) znajdziecie ukojenie dla dusz waszych” (Mt 11, 28-29) – to zachęta zawsze aktualna. Skorzystajmy z niej. Ten, który wzywa i powołuje, jest z nami zawsze, przez wszystkie dni, aż do skończenia świata. Eucharystia jest drogą do nieba. **n**

ZENON ZAREMBA



Archiwum DKKM

Rekolekcje to czas pogłębienia relacji z Chrystusem i drugim człowiekiem

Rekolekcje dla organistów

DIECEZJA Dbając o rozwój duchowy i liturgiczny osób animujących życie muzyczne w parafiach diecezji toruńskiej, serdecznie zapraszamy na rekolekcje dla organistów i muzyków kościelnych organizowane przez Kurię Diecezjalną Toruńską w Diecezjalnym Centrum Kultury Zamek Bierzgowski.

Rekolekcje rozpoczną się w poniedziałek 24 sierpnia o godz. 17, a zakończą się wspólnym obiadem w środę 26 sierpnia ok. godz. 13. W związku z odprawianiem niniejszych rekolekcji będzie możliwość uzyskania stosownego zaświadczenia. Zgłoszenia u ks. Macieja Kępczyńskiego pod nr. telefonu: 602-142-621. **n**

Ks. MACIEJ KĘPCZYŃSKI